

GAZETA W. MIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



PRZEDPŁATA:

czwiesiętnie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 4 szerokości
przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Berlin, 17. Maja. — W dziś odbytych wyborze powtórny w drugim okręgu berlińskim padło 250 głosów na 486 obecnych na Jana Jacobiego. Przeciwny kandydat dziedzic Bank miał głosów 225. Wybrany przeto został Jacobi.

Neapol, 15. Maja. — Giornale di Napoli pisze: Przybycie ks. Napoleona do Neapolu niemoże obudzać zawczesnych nadziei w sprawie rzymskiej, bo zamiast przyspieszyć rozwiązanie, tylko je wstrzymać może. Obecność księcia zabezpiecza jeszcze bardziej serdeczną zgodę między cesarzem Napoleonem a królem Wiktorem Emanuelem, chociażby książę nawet nieotrzymał osobnej misyi.

Petersburg, 16. Maja. — Dzisiejsza Börsenzeitung zamieszcza cesarski dekret, mocą którego porty Mikołajew i Cherson zostają otworzone dla zagranicznych okrętów. Od 1. do 13. Czerwca mają tam być zaprowadzone urzędy celne.

Z nad granicy Król. Polskiego, 16. Maja. — Wedle pogłoski odbyły się u niektórych wyższych wojskowych przetrząsania pomieszczeń i niektórym nałożono areszt domowy. Jenerał Rzewuski ma zastąpić jenerała Kriżanowskoja.

Berlin, 17. Maja. — Najj. Pan raczył nadać w. ks. saskiemu rzeczywistemu tajn. radcy, pułkownikowi hr. Beust order orła czerwonego 1 kl., rendantowi kasy solnej Deckerowi w Schoenbeck, proboszczowi Gau w Odendorfie i pr. Wintersteinowi w Magdeburgu order orła czerwonego 4tej klasy, w. ks. saskiemu szambelanowi i marszałkowi dworu Zedlitzowi order korony królewskiej 2ej klasy, i lekarzowi Dr. Baerwind w Frankfurcie nad Menem order korony królewskiej 4 kl., zamianować zaś sędziego Paris w Gdańsku radcą przy sądzie miejskim i powiatowym.

Berlin, 16. Maja. — Najj. Pan przyjmował dziś jenerała porucznika Willisena, który wrócił z Kasslu, a następnie prezesa rejencyi Kühlwettera.

Berlin, 16. Maja. — Telegramy doniosły dość zajmujące szczegóły o postępowaniu rządu heskiego. W kołach atoli dobrze poinformowanych opowiadają jeszcze więcej szczegółów. Z początku niechciano nawet przypuścić jenerała Willisena przed oblicze elektora, później gdy się zdecydował elektor dać mu posłuchanie, niemógł się wstrzymać od okazania jenerałowi Williselowi największego oburzenia, a kiedy usłyszał z ust jego o celu swej misyi, odpowiedział kategorycznie: róbcie sobie co chcecie, a ja zrobię, co chcę! Samo się przez się rozumie, że takie postępowanie nie może się przyłożyć do załatwienia sprawy i zapewne znagli rząd pruski do wytrwania w raz obranem postanowieniu.

Pan Kühlwetter nieprzyjął ofiarowanego sobie ministerstwa handlu. Mówią, że zawieszono w tej mierze układy z p. Delbrückiem.

Były minister rezydent brazylijski, tajny radca rejencyjny Meusebach umarł tu w zakładzie obłąkanych.

W miejsce pana Krausnika obrano tu prezesa rejencyjnego Seydela nadburmistrzem miasta.

Gazeta szląska pisze: wybór Jacobiego na deputowanego jest zapewnionym w drugim okręgu wyborczym. Rzeczywistego pożytku nie przyniesie ten wybór stronnictwu postępowemu, a widoczne szkody. Widac, że zwycięstwo stronnictwa czynu otumanilo umysły, a umiarkowany przewodnik wypadł ster z ręku. Wątpić niemożna, że w skutek tego rozdwojenie nastąpi w kole postępowców.

Królestwo Polskie.

Zarząd policyjno-wojskowy rosyjski aresztuje już teraz nie tylko cywilnych Polaków, ale wojskowych Rosyan. W d. 7. Maja aresztowała w obozie pod Warszawą policya czterech oficerów, z których trzech, mianowicie: Niepienin, Pleszkow i Sliwicki są rodem Rosyanami, czwarty Arnhold, Finlandczyk, i oddano ich pod sąd wojenny. Uwieziono ich pod pozorem, że są podejrzeni o liberalną między żołnierzami propagandę. U wielu innych oficerów rewidowano lub chciano rewidować

rzeczy, między innymi u hr. Tolstoja. Lecz i aresztowania cywilnych nie ustają, a w dniu 10. tm. aresztowano znów przed kościołem Franciszkanów cztery kobiety, chociaż żadnych pieśni nie śpiewały. Od dnia 3. Maja ciągle są zwiększone posterunki i patrole, a w dniu 8. Maja w skutek jakiejś fałszywej denuncyacji zatoczono nawet 10 armat na plac Saski. Zdawało się jednak, jakby zarząd rosyjski z umysłu tę manifestację wojskową wyprawił.

Tragiczny wypadek w lubelskiem w domu pana Starzynskiego, wielkie zrobił wrażenie w całej Kongresówce.

W Warszawie znów głośniej powtarzają wieści, że jenerał Lüders wkrótce złoży zastępstwo namiestnictwa i wyjedzie, a namiestnikiem mianowany będzie książę Oldenburgski, przy nim zaś częścią cywilną zarządzać ma margr. Wielopolski.

— W dzienniku naszym z 10. t. m. domieśliśmy o aresztowaniu kilku oficerów rosyjskich w Warszawie; aresztowanie to wykonała żandarmerya i policya nagle w nocy, lecz powody nie są znane. Podobno i w Kaliszu uwięziono kilku oficerów. Teraz dzienniki pruskie głoszą wieść, jakoby »w Petersburgu w armii rosyjskiej odkryto jakiś spisek, związany między oficerami wyłącznie Rosyanami na korzyść Polski.« Wiadomość tę powtarzamy pod odpowiedzialnością tych dzienników, nie ręcząc bynajmniej za nią; owszem zapytujemy się, na czem opierają swoje doniesienie. Wiemy wprawdzie, że powszechnie nieukontentowanie i wzburzenie umysłów panuje w Rosyi, wiemy że prawa część narodu rosyjskiego oburzona jest na postępowanie rządu z Polską, chociaż niektóre dzienniki niemieckie uwielbiają liberalizm tego rządu i łaskawe jego postępowanie z Polakami; lecz jeszcze na tej znajomości stanu Rosyi nie można opierać twierdzenia, iż »odkryto spisek w armii rosyjskiej,« gdy tylko wiedzą, że kilkunastu oficerów uwięziono.

Francya.

Paryż, 14. Maja. — Król i królowa holenderscy opuścili dziś Paryż. Król jedzie na zamek Loo, a królowa do Sztuttgurdurdu.

Wicekról egipski przybędzie tu w d. 19. b. m.

Włoscy ministrowie, a nawet minister wojny, znajdują się w Neapolu. Toczą się tam układy o sprawę rzymską. Mówią, że wkrótce ta kwestya będzie rozstrzygnięta.

Sięle mówi o sprawie meksykańskiej: Poczytujemy zawsze za rzecz niepolityczną, skoro wyprawa nieogranicza się na żądaniu zadośćuczynienia za poniesione krzywdy przez ziomków naszych. Nie wolno atoli popierać stronnictwa, a co gorsza wstrzymywać lud meksykański od własno-wolnego postanowienia co do swej niepodległości i swobód. Jak mieszanie się Stanów Zjednoczonych w sprawę meksykańską uważalibyśmy za zgubne, tak i mieszanie się państw europejskich do spraw wewnętrznych meksykańskich nie dobrego sprowadzić nie może. Wszystko szkodzi własnym zasadom, a niewoli otwiera pole.

Patrie rozwodzi się nad budową i urządzeniem nowej baterii północno-amerykańskiej Stevensa. Jest to okręt pancerny, jak »Monitor« zaledwie wynurzający się z wody swoim pokładem. Na pokładzie ma 8 armat ogromnych, ukrytych za nieprzebitym wałem żelaznym. Odznacza się atoli głównie szybkością, a w rozpedzie może przebiec najcięższy i największy okręt innej konstrukcji. Jest długim 128 metrów, szeroki 17 metrów, a we wodzie zanurza się na 6 metrów. W ruch wprawiają go dwie maszyny szrubowe z boku od jednego do drugiego końca w podłuż przechodzące. Machina parowa składa się z 8 cylindrów poziomo ułożonych, kotły zawierają długość 23 metrów i rozwijają 2395 kwadratowych metrów pary. Skład węgla mieści w sobie 900,000 kilogramów węgla. Siłę ma ta machina skombinowana 8600 koni. Do rozbijania nieprzyjacielskich okrętów posiada na przodzie potężny róg żelazny, zwany ostrogą.

Polityka francuska i sprawa włoska. (Dalszy ciąg.)

VII. Gdy Rzym będzie oswobodzony i stanie się stolicą królestwa włoskiego, ojciec św. pozostanie tem więcej niż kiedykolwiek królem dusz, monarchą tego państwa duchowego któremu niebo przyrzeka rozpowszechnienie bez granic, trwanie bez końca. Mianować biskupów, kierować pobożnym dziełmi świata katolickiego, odbierać synowskie hołdy od dwóch milionów dusz, przemawiać tem słowem życia, które z Rzymu idzie na cały świat, czyż to zadowolić niezdoła najwyższej i najobszerniejszej ambicyi. Czemże są prerogatywy, nawet absolutne, władz

doczesnych, gdy się porówna z tą wszechmocną inwestyturą pochodzącą od Boga?

Niezapominajmy że od lat trzydziestu ogromna ta powaga duchowna przybrała większe jeszcze rozmiary, nie dla tego aby zmieniła swój główny charakter — gdyż charakter jej jest niezmienny — lecz łagodząc pod pewnym względem swą dyscyplinarną ostrość według nowych potrzeb niektórych państw katolickich.

Niższe duchowieństwo, niegdyś uciśnione przez biskupów, może dziś żądać w Rzymie prawideł liturgii i ostatniego słowa wiary. W Rzymie koncentrują się wszystkie siły kapłańskie i rozmaite kościoły katolickie stają się w wielkiej jedności katolickiej. Niektórzy pralaci z niezadowolaniem zapatrywali się na tę centralizację religijną, prawie wszyscy przyjęli ją później dobrowolnie, wołając niema już płodności kościoła.

Jeżeli papież nie będzie zarazem kapłanem i królem, to jest podwójnie nietykalnym, czyż niektóre z jego postanowień nie będą się wydawać jako narzucone mu przez rządy polityczne, które dla tego tylko rozbroiły monarchę świeckiego, aby ciążył na papieżu.

We wszystkim co dotyczy dogmatu, trzeba najprzód mniemać, że papież jest zdolnym zaprowadzić zmiany dobrowolnie lub siłą, a nikt przypuszczenia tego nie czyni. Co do karności i liturgii, są to kwestye, które zamiast zawisnąć od samych zasad wiary, zależą raczej od tego lub owego kościoła, od tego lub owego rządu.

Np. czyż cesarz Francuzów winien jest zatwierdzać lub wzbraniać bytu legalnego temu lub owemu stowarzyszeniu religijnemu. J. P. arcybiskup paryski czy uważał za stosowne zaprowadzać w swej diecezji rytuał rzymski dla przypodobania się kancelarii rzymskiej? Nie — cóż powiecie o presji politycznej na religię? Obawy te są równie ubliżające jak urojone. Prawdziwi wierni nie przypuszczają nigdy, aby wspólny ojciec wiernych zdolnym był ulegać gwałtowi i czy przez interes czy z obawy oddać na pastwę święty przybytek. Obrónczy papieża zdają się zapominać ile jest świetności w jego historii. Jeżeli papież — mówi Józef de Maistre — kiedy zbłądził, czy za błędem nie szedł w też tropy rychły powrót do prawdy? Bossuet nie okazujesz nam papieża nieomylnym i naprawiającem zawsze swe błędy przez stanowczy tryumf wiary?

Nie — nigdy papież nie podlegał bardziej władzom politycznym jak wtedy, gdy samo było jedną z tych władz, najslabszą zresztą ze wszystkich. W ostatnim wieku papież nie było pozbawione swych państw, gdy dwory francuski, hiszpański i portugalski żądały od niego zniżenia zakonu Jezuitów. Klemens XIV musiał na to zezwolić. Dodajmy, aby całą prawdę powiedzieć, że papież uległ raczej rozumowi, niż interesowi lub sile. Odwołać się możemy pod tym względem do dokumentów historycznych kancelarii rzymskiej.

Czyż księcia duchownego, osłoniętego nietykalnością wiary, rządy po wszystkie czasy chciały uwodzić lub zmuszać? Księża tylko świeckiego spodziewano się zjednać sobie lub zatrwożyć, zwiększając lub zmniejszając jego państwa. Kępując księcia, kępowano papieża. Władza świecka jest więc dla papieża nie rękomią, lecz niewolą.

VIII. Mówią głucho o odezwie, jaką papież wydać ma do Hiszpanii lub do Austrii i interwencji wspólnej tych państw:

Jakżeby Hiszpania lub Austria umotywowały podobną interwencję. Byłoby to zaprzeczeniem wszechwładztwa narodowego ludu rzymskiego, wszechwładztwa, które Francją uznała i uświęciła — jak wiadomo — przez zasadę nieinterwencji, której tem bardziej starać się winniśmy jednać poszanowanie, iż jest zasadniczą postawą własnej naszej konstytucji. Hiszpania i Austria nie będą zapewne mieć pretensyi uczynić więcej, niżśmy uczynili, czynimy i czynić będziemy dla niepodległości i godności władzy duchownej i dla osoby papieża.

Od lat czternastu — trzeba powtarzać, trzymamy straż przy Watykanie, nie żądając żadnej innej nagrody za nasze przysługi, jak cokolwiek zaufania i miłości, i myślimy pożegnać J. S. wtedy dopiero, gdy zapewnimy w sposób najzupełniejszy nietykalność jego osoby i swobodne wykonywanie jego władzy duchownej. (Dok. nast.)

(Kont.) Dom Rotszylda zapewnia, że pożyczka rosyjska więcej niż się udała, że podpisujący otrzymują tylko 60 od sta obligacyi, na które podpisali. Rosya skorzystała ze sposobnej chwili, z chwili w której Francya jej potrzebuje dla dobra królestwa włoskiego. Położenie to zmieni się z czasem. Paryż wyczytał z zadowoleniem w mowie króla Wiktora Emanuela mianem w Genui wyrazy: »Mocarstwa, które nam są przeciwnie, są zupełnie bezwładne.«

Cesarz wziął za osobistą zniewagę rozstrzelanie przez prezydenta Juarez trzech generałów meksykańskich, oskarżonych o znoszenie się z generałem Lorencez. Korpus francuski nie będzie już tracił czasu napróżno i wejdzie do stolicy Meksyku.

Constitutionnel przemawia ciągle za układami i rozjemstwem w sprawie amerykańskiej i zbija opinię Debatów, które chcą zwycięstwa północy nad południem. Morning Post jest z Constitutionnelem, chociaż wyraża się bardzo względnie w tym przedmiocie, z obawy obrażenia Stanów północnych i dla okrycia skrytego ajenta, którego i Anglia posłała do Richmond. Pan Mercier postępuje w myśli polityki wykładanej przez francuskie dzienniki rządowe. W tej samej myśli będzie zapewne działać ajent angielski. Nikt dziś nie wątpi, że podróż pana Mercier do Richmond miała cel układowy. Pan Mercier ma tu przybyć koło 20. t. m. Siecle Opinion Nationale i Presse są za Debatami i za zwycięstwem północy, ale w tym względzie opinia ich opuszcza, bo interes Francji jest zbyt wyraźny. Francya potrzebuje handlu z Ameryką, mniej gwałtownie niż Anglia, ale go potrzebuje. Stagnacya giełdy paryskiej nie może być przypisana czemu innemu tylko wojnie amerykańskiej. Ambasadorowie amerykańscy są zawsze tłumnie odwiedzani przez Amerykanów. Postępowanie ich jest obywatelskie, popularne, jak doktora Kern, ambasadora szwajcarskiego, który

każdego przyjmuje i który zachodzi czasem do kawiarni dla pogadania z rodakami.

Kortezy hiszpańskie potwierdziły traktat zawarty między Francją a Hiszpanią, a regulujący dług z r. 1823. Francya nie wiele otrzyma od Hiszpanii, ale znajdzie tytuł do domagania się od Belgii zwrotu kosztów wojny r. 1832.

Cesarstwo byli zaonegdaj w cyrku z królową holenderską i cesarzewiczem. Publiczność ubawiła się radością cesarzewicza na widok sztuk konnych, których nigdy nie widział. Cesarzewicz jest dzieckiem zywem i zdrowem. Onegdaj przybył do Paryża król holenderski. Królowa wyjechała naprzeciw niego do Compiègne. Wczoraj dwie familie monarsze były w Saint Cloud, a jutro będą w Trianon, gdzie będzie dany obiad na 150 osób. Dzienniki rządowe ogłosiły artykuły pochlebne o Holandyi i królu holenderskim. Są to proste grzeczności. Zdaje się, że przyjazd królestwa holenderskiego nie ma żadnego celu politycznego i że nie idzie o ożenienie syna. Said basza przybędzie tu około 20. t. m. Minister Rouher udał się na wystawę londyńską.

Na ostatnich wycieczkach konnych było małe zajście między prefektem policyi a prezesem jockey klubu. Chroniąc się przed deszczem, p. Boitelle wszedł do trybuny jockey klubu i nie chciał z niej wyjść, kiedy domagano się tego od niego. Miał być z tego powodu pojedynek, ale skończyło się na niczem, za wdaniem się hr. Morny.

Projekt do prawa o dotacyi wojskowej napotyka na żywszą opozycję w radzie stanu. Sfery rządowe zaczynają wątpić aby ten nowy projekt mógł mieć lepsze powodzenie niż pierwszy.

Sąd kasacyjny wydał ważny wyrok w przedmiocie podpisywania korespondencyi dziennikarskich. Według tego wyroku korespondencya jest korespondencyą wtenczas, kiedy podaje wiadomość a nie kiedy polemizuje. Ostatni rodzaj korespondencyi powinien być uważany za artykuł i w takim razie podpis »pour extrait« jest niedostateczny.

P. Juliusz Gondon, były redaktor Univera i były właściciel belgijskiego Universela, kupił Ami de la Religion i myśli mu nadać tytuł Globe. P. Gondon jest umiarkowanym katolikiem i bronią religii, nie używa gwałtowności polemiki jak L. Veuillot. Globe będzie się wyrażał względnie o rządzie francuskim, i może stanie się jednym z jego organów.

Temps skarży się na brak »de la matière abordable« i może upadnie. Wywiesił on liberalizm jak Courier du Dimanche, ale w tym liberalizmie umiał szkodzić polityce francuskiej i Polsce a oddawać usługi mocarstwu zagranicznemu. Roboty jego były osłonięte mgłą stylu niemieckiego, ale publiczność na nich się poznała.

P. Grandguillot zapewnia że nie opuszcza Paysa, chociaż nie przeczy, że ma pozwolenie na założenie nowego dziennika.

Pan Dawid de Thiais wydał dobrą książkę pod tytułem le Paysan (włościanin).

Anglia.

Po obszernych sprawozdaniach o otwarciu wystawy powszechnej w Londynie w d. 1. Maja, rzadko w którym dzienniku spotkać można jej opis i to ogólny, z powodu, iż wystawa nie jest jeszcze urządzoną, wiele oddziałów w połowie dopiero odsłoniętych i zaledwie za trzy tygodnie w całej świetności się ukaże. Z tej to przyczyny sprawozdawcy do dzienników francuskich milczą jeszcze i tylko w Constitutionnelu z 9. Maja, w Journal des Debats z 10. t. m. spotykamy pierwsze raporty o wystawie od czasu jej otwarcia. Sprawozdawca Constitutionnela w liście z Londynu 7go Maja pisze co następuje:

»Przedwczoraj zaczęła się serya dni, przez które pojedynczy bilet wniścia do wystawy kosztuje 5 szylingów (10 złp), a taka cena biletu utrzymaną będzie aż do końca Maja. Dopiero od 1go Czerwca publiczność puszczona będzie za jeden szyling od osoby. Lecz publiczność zyska czekając, gdyż dzisiaj wewnątrz pałacu wystawy przedstawia szersze obraz chaotyczny i można jedynie zwiędzać dogodnie kilka szerszych galerij przytykających do głównej nawy.

W tej nawie mają zrobić nawet znaczne zmiany. Gdyby komisarze królewscy byli tak bacznymi, jak ich poprzednicy urządzający pałac kryształowy w Hyde-parku, nie zezwoliliby na wzniesienie w środku budynku niepiękných grup i szkaradnej budowy, która nadto przecina widok całej nawy. Obok najpiękniejszych i najbogatszych wyrobów złotnictwa, jubilerstwa i rzeźby, że tak powiemy w drogich kruszcach, widzimy wystawy przedmiotów mogące być przeniesionymi na targ lub umieszczonymi w jakim bazarze. Naprzykład na rotundzie zbudowanej w kształcie pagody i ozdobionej szumnymi dewizami, ustawione są parasole, laski, wędki itd. Na osmiokątym monumencie przypominającym kolumny Palmiru lub Balbeku, widać zdaleka ozdobnie wyryte napisy, lecz zbliżywszy się zamiast legend syryjskich odczytasz: szynki z zachodu, wyroby z gutaperki, z piany morskiej itd. Smutne to sąsiedztwo dla pysznej obocznej wystawy jubilerskiej, na której czterech rogach stoja piękne brzozy, a na stołach wspaniałe wyroby ze złota p. Emanuela, najbogatszego jubilera londyńskiego. Między wyrobami jego uderza pyszna brosza, w której środku jest smaragd ogromny, zdobiący niegdyś turban Tipo-Saiba, ostatniego z bohaterów indyjskich. Obok są pyszne cztery stroje z kamieni drogich, z których każdy warta 20,000 fszt. (800,000 zł.) Wystawa p. Emanuela ceniona jest na 9 milionów fr.

Oddział francuski znacznie w ostatnich dniach postąpił, lecz zaledwo zaludwo za dwa lub trzy tygodnie będzie zupełnie ukończony. Broń p. Grangera umieszczona jest po prawej stronie oddziału, a polerowana stal wyrobów miała się odbijać w olbrzymim zwierciadle z Saint Gobain, które jednak zawieszono w przeszłym tygodniu, urwało się i rozbiło. Inni wystawcy jeszcze w tej części nie rozpakowali swych wyrobów, a wystawcy przedmiotów z brązu, żelaza lanego i cynku urządzają czynnie swój oddział. Szafy przeznaczone na tkaniny wełniane, jedwabne i mięszone są jeszcze w tej części pozastawiane. Lecz porcelana z Sèvres ja-

śnieje z całym blaskiem; zajął jednak, że obok przedmiotów świętych i przeznaczonych do ozdoby apartamentów królewskich, nie ma wyrobów z skromniejszej porcelany do zwykłego użytku przeznaczonej. Fabryka w Saint Amand przysłała szanowne kolekcje w innym rodzaju, które się bardzo zbliżają do kolekcji z fabryk angielskich i odznaczają się przymiotami użytecznymi i praktycznymi. Lecz tłum zatrzymuje się szczególnie około pysznego serwisu stołowego z brązu połączanego i posrebrzanego, który to serwis miasto Paryż ofiarowało cesarzowi. Fabryka Christophe umieściła ten serwis w głównym miejscu swej wystawy, a ten wyrób złotniczy może sam jeden okazać cudzoziemcom wyższość sztuki francuskiej.

Stolarstwo paryskie okazało już kilkanaście bardzo pięknych wyrobów, obok których współubieganie wytrzymują meble jednego fabrykanta z Bordeaux. Białe wystawione przez tego fabrykanta odznaczają się prostotą a zarazem wdziękiem formy; lecz jeszcze zostaje bardzo wiele do roboty, aby uzupełnić wystawę stolarstwa francuskiego, które niekiedy jest prawdziwą rzeźbą na drzewie.

Dzienniki angielskie bardzo różnią się w swoich zdaniach o samym budynku wystawy, o jego architekturze zewnętrznej i urządzeniu wewnętrznym. Times i Morning Post, wielbiąc wszystko systematycznie, oświadczają, że nic nie ma do nagany w nowym pałacu wystawy, że jest on prawdziwym arcydziełem we wszystkich swych częściach, że Europa nie może nic postawić równego co do wielkości i wdzięku. Lecz Daily Telegraph, Morning Advertiser i Saturday Review oraz kilka mniejszych dzienników występują śmiało przeciwko tej opinii. Dla czego nie naśladowano — wołają one — pełnej wdzięku i lekkiej budowy pałacu dawniej w Hyde-parku dziś w Sydenham stojącego? Pierwszy z nich kosztował 161,000 funt. szt. (6,440,000 złp.); przebudowany w Sydenham, 290,000 funt. szt. (11,200,000 złp.); gdy terazniejszy schłonął 430,000 funt. szt. (17,200,000 złp.).

Te dzienniki naganiające, idą jeszcze dalej. Oświadczają, że na pierwszy rzut oka narodowa (angielska) część wystawy jest zwyciężoną przez wystawę cudzoziemską, i że zdanie to jeszcze prawdziwszem się ukaże, w miarę gdy Francuzi, Belgijczycy i Niemcy odsłonią swoje wyroby. Dzienniki te nie są także pobłażliwsze co do przedmiotów sztuki, to jest rzeźby i malarstwa. Komisya królewska zawiesiła w galerii angielskiej wszystkie arcydzieła dawnych malarzy angielskich, Hogartha, Reynolda, Turnera, Gainsbourga, Bonningtona itd.; podczas gdy Francuzi, Belgii i innym narzuciła warunek wystawiania jedynie dzieł malarzy żyjących. I cóż z tego! oto owe ganiące dzienniki utrzymują, że dzieła francuskich i belgijskich malarzy zgasiły świetność malarstwa angielskiego.

Należy uznać, iż galerie są wyborne urządzone; wszystkie zalety obrazu jasno występują. Pan Sommerard twierdzi, że obrazy francuskie sprawiają daleko większe wrażenie w pałacu wystawy niż w galeriach paryskich. Architekt angielski nie umie dobrze wyjaśnić, jakie to warunki światła i perspektywy przyczyniły się do tego, lecz fakt jest widoczny. Zdaje się, że JKMOść »przypadek« urządził sam tę tak cudowną kombinację optyczną.

Wystawa nie może być ukończoną w wszystkich szczegółach jak dopiero za trzy lub cztery tygodnie. Anglicy nawet nie będą zupełnie gotowi przed 25. t. m. chociaż nie potrzebowali swoich wyrobów z daleka przywozić, gdy tymczasem nagromadzone paki z wyrobami francuskimi zalegają jeszcze na dworcach w Paryżu i w Boulogne, w Douvres i Folkestone. Oddział rosyjski jest prawie skończony, lecz jego inwentarz mało znaczący; oddział turecki prawie pusty, austriacki zamknięty dla zwiedzających, bo tak dalece jeszcze roboty w nim są spóźnione. Szczególniej oddział machin wiele jeszcze potrzeba będzie czasu do zupełnego urządzięcia. Dopiero w pierwszych dniach Czerwca pałac w Kensington będzie się przedstawiać odwiedzającym w całej świetności i skończeniu, a łoskot młotków i skrzyp pił nie będzie głuszył okrzyków uwielbienia.

Tak pisze sprawozdawca dziennika Constitutionnela pan John Wilks.

Austria.

Wiedeń, 14. Maja. — Cesarz wrócił z Laxenburga. Minister Schmerling wróci w czwartek z salzburckiego do Wiednia.

— Podobno arcyksiążę Ferdynand Max krótko przed wyjazdem do Brukseli otrzymał list od Napoleona dotyczący sprawy meksykańskiej.

— Austriackie ministerstwo policji zakazało sprzedaż dzieła wyszłego w Berlinie w rok bieżący pod tytułem: »Die galanten Frauen der Napoleoniden«. Hof und Palast Geheimnisse und darauf Bezug habende Gespräche und Briefe. Von Eugene Mirecourt.

Galicya.

Lwów, 7. Maja. — Wraz z rozpoczęciem nabożeństwa majowego w kościołach tutejszych rozpoczął na nowo miewać nauki do ludu w kościele oo. Bernardynów ks. Kanty, powróciwszy do Lwowa po dłuższem z rozkazu wyższej władzy duchownej wydaleniu się ztąd. Wiadomo jak bolesnym ciosem było wydalenie ks. Kantego, zwłaszcza dla parafian spragnionych nauk jego i pociech duchownych, które im z taką nióst gorliwością. Mnogie też odzywały się wówczas glosy, udawano się z proźbami i wysłano deputację złożoną z parafian i najznakomitszych obywateli miejskich do księdza arcybiskupa o pozostawienie we Lwowie ks. Kantego. — Gdy wszelako proźby te wówczas pożądanego nie odniosły skutku, z tem większą radością powitali obecnie parafianie powróconego pasterza. Lud gromadzi się tłumnie jak dawniej na kazania ks. Kantego, stęskniony usłyszeć słowo Boże z ust tego zarazem znakomitego kaznodziei i świętobliwego kapłana, którego wymowa wznusza do głębi serc i który wniosł prawdę nauki Chrystusowej w ich najpiękniejszym, najczystszej przedstawia świetle.

Z zadziwieniem ujrzelismy temi dniami na nowo zbudowanej studni

przed zajezdniami domami na placu Ferdynanda ustawioną figurę Matki Boskiej, wyniesioną z tutejszego kościoła katedralnego. Statua ta, jedno z najlepszych dzieł sztuki wykowana z białego jak się zdaje marmuru, sprowadzona przed kilku laty z Mnichowa przez kogoś z pobożnych, ustawiona była dotychczas w jednej z kaplic, czyli zakrystyj katedralnych. Jakim sposobem dostała się z kościoła na studnię, nie wiadomo mi. Zważywszy atoli, że na innych w pobliżu studniach na rynku i tuż na przeciw na drugim końcu wałów zupełnie w ten sam sposób ustawione, figurują nagie bóstwa mitologiczne, amory i sereny, dodawszy do tego głośnie śmiechy i zabawy stróżów i dziewczek, jakie widzieć można przy studni ozdobionej statua Matki Boskiej, i ściągające się do niej gorszące rozmowy tuż obok stojących doróżkarsów, nie można zaprzeczyć, że ustawienie w tem miejscu rzeczonyj statuy jest profanacją, i dla tego pospieszam zwrócić na to uwagę prześwietnej kapituły, aby jak najrychlej temu zapobiedz polecila, przeniesieniem pomienionej statuy bądź napowrót tam gdzie stała przedtem, bądź do którego innego z kościołów, bądź na inne jakie właściwe dla niej miejsce, pojąc albowiem nie można, by w świątyniach naszych tak obszernych zabrakło kąta na pomieszczenie statuy N. Panny, do tego stopnia, ażeby ją aż na place publiczne pod zajezdne domy wynosić potrzeba. Inna rzecz stać przy drogach lub pod kościołami figury święte, a inna używać ich na przyozdobienie studni.

W sprawozdaniu z wycieczki archeologicznej do Żółkwi donosi pan Żebrawski, o czem i ja dawniej wzmiankowałem, że komitet restauracyi kościoła żółkiewskiego polecił p. Szmitowi zwiedzić główny grobowiec znajdujący się pod wielkim ołtarzem, dla przeświadczenia się czy nie znajdują się tam trumny, któreby mogły zachwiać przekonanie, że nowoodkryty grobowiec zawiera zwłoki królewiczów Jakóba i Konstantego. Owóż pospieszam donieść, że zaniechano całkowicie tego zamiaru; po dokładnem bowiem wyjaśnieniu całej rzeczy przez Szajnochę, skreślonym w liście do zastępcy prezesa komitetu hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, nie pozostaje najmniejsza wątpliwość, że nowoodkryty grobowiec jest rzeczywiście grobem obu królewiczów. Twierdzenia Szajnochy oparte są na mało komu znanych, społecznych i tak pewnych źródłach, że ich obalić lub zachwiać nie podobna. Cóż wreszcie takiego możnaby znaleźć w głównym grobowcu żółkiewskim, gdzie według opowieści tych co go dawniej zwiedzali, nie ma prócz zbutwiałych szczątków trumien, żadnych napisów ani pomników. Czyż same trumny i prochy mogą dostarczyć pewnych i wyraźnych świadectw historycznych? Czyliż te odszukane świezo w nowoodkrytym grobowcu trumny byłyby nam same co objaśniły, gdyby Szajnocha nie był wykazał co zawierają? Słusznie zatem komitet zaniechał niepotrzebnych poszukiwań, które nie więcej wykryć nie mogą nad to, co Szajnocha gruntownie już udowodnił.

Włochy.

Książę Napoleon przybył w d. 13. Maja o godzinie 6 wieczorem na zatokę neapolitańską. Przyjmowano go salwami armat z warowni i okrętów. Francuski poseł Benedetti, francuski admirał Rigault de Genouilly, dowódca eskadry angielskiej, ministrowie włoscy powitali księcia na jachcie przybywającego. Na lądzie witali go przed arsenałem ministrowie i prefekci prowincyi, syndyk miasta i gwardya narodowa, która utworzyła szpaler. Król oczekiwał swego zięcia u progu swoich komnat. Ludność zgromadzona tłumnie przed pałacem królewskim, dawała okrzyki radości. Książę Napoleon, wraz z królem, wyszli na balkon i powitani zostali grzmiącymi okrzykami ludu: »niech żyje Francya, niech żyje Rzym, stolica Włoch!« Tak ludność włoska rostrzygnęła notę monitorową, że książę Napoleon niepojechał w misyi politycznej do Neapolu.

Neapol, 10. Maja. — Wczoraj wrócił król z tryumfalnego objazdu do Salerno. Uniesienie ludu salernitańskiego niepodobna opisać. Lud i gwardya narodowa z miasta i dalekich okolic zebrały się tłumnie, samej gwardyi narodowej stanęło 30,000 pod bronią. Stała ona tworząc szpaler od Vietri do Salerno. Szczególniej zwracali na siebie powszechną uwagę strzelcy z gwardyi narodowej salernitańskiej (bersaglieri), którzy z własnej ochoty ubrali się i uzbroili. Prowincya odznacza się szczególniejszym przywiązaniem po sprawy powzechnej i wolności. Przeszło 200 dam przysposobiło się na wyprawienie królowi serenady. W Neapolu utworzyło się towarzystwo celem nauczania ludu. Pod tym względem lud neapolitański bardzo jest zaniedbany. Wiele jest rzemieślników nieumiejących ani czytać ani pisać, podobnie jak lazaronowie.

Kronika miejscowa.

Od Gołańczy, 10. Maja. — Z owych szczęściu w miasteczku naszym na prawyborach obranych wyborców czterech, tylko na sejmik wyborczy do Gniezna przybyło, albowiem ksiądz proboszcz Mioduszczyński, znany z poświęcenia w obronie praw naszych, który, wspominając nawiasem, w zabiegach o korespondencya polską z urzędami około 100 tal. grzywnien już zapłacił, nie mógł pomimo najszczerzej chęci z głosem swym do Gniezna podążyć, gdyż choroba przytrzymałszy go w domu nie dozwala mu dzisiaj jeszcze wyjechać z niego. Pan aptekarz Niklewicz zaś niemając zastępcy nie mógł wyjechać z miejsca. Nie wiem, czy w ogóle o zastępcę na czas swej niebytności w aptecce się starał, albo czy też uczynił to nie w odpowiednim miejscu i czasie; dodac zresztą wypada, że na przedostatnich czyli przeszłorocznych wyborach dał głos na jednego Polaka a na drugiego Niemca. Tą razą przy głosowaniu głos swój dał na dwóch Polaków, Stana i Kiedrzyńskiego, którzy z jego głosem 6 przeciw 2 w klasie I. zyskali, ale wybór na niego samego wypadł a z wielką walką i trudnością przeprowadzony w klasie II. przyjac się wahał podając za powód brak zastępcy na dzień ten. Przyjął jednak-

że, wybrany głosami 12 przeciw 11 kandydata przeciwnego, co zawsze było dla nas z korzyścią, chociaż nie mógł się stawić do Gniezna, bo w razie nieprzyjęcia, a więc przy trzecim skrutynium Polacy widoczną przegraną byliby mieli przed sobą, albowiem przeciwników z domu powwabianych mnożyła się liczba. Były kolega i antecesor pan Pilke, który jako zwolennik stronnictwa nam przeciwnego na zapytanie czy i tą razą pana N. zastąpi jak to dotąd dość często i przy innych okolicznościach był czynił? odrzekł: »ze w takich okolicznościach (tj. jeżeli Niklewicz wybór przyjmie i do Gniezna pojedzie) go nie zastąpi.« Ten przykład winien w przyszłości, skoro wybierać nam przyjdzie, posłużyć za przestrożę, ażeby nie głosować na wyborców już to wątpliwych, już takich których interes konieczny lub inna okoliczność w domu może powstrzymać, i to za pojedynczym przedstawieniem, ale raczej należy poprzednio łącznie się porozumieć i tylko zupełnie pewnych i niezachwianych z grona naszego dobrze już znanych kandydatów pod wybór stawiać. Tak samo nie jest dobrze podawać na wyborców dziedzica włości z jego służącym lub woźnicą itp. ze względu na koszty podróży, bo lud to sobie inaczej a dla sprawy naszej ogólnej nie korzystnie tłómaczy, a partya nam przeciwna korzystać ztąd usiłuje. D. P.

Grodzisk, 11. Maja. — Wkrótce będą miały miejsce po wszystkich powiatach konferencje dekanalne nauczycieli. Byłoby bardzo na czasie, użyć tej tak dogodnej sposobności do spisania petycji celem przesłania takowych na ręce naszych posłów do Berlina i przedłożenia poselskim izbom, aby przyspieszono wydanie w konstytucji zapowiedzianego (art. 25 i 26): 1) prawa szkolnego, 2) prawa o uposażeniu, 3) prawa o emeryturze nauczycieli, ich wdów i sierót. W Grodzisku przygotowuje się taka petycja, która ma być przedłożona na przyszłej konferencji nauczycielom do podpisu. Gdyby to wszystkie powiaty uczyniły tej powinności zadość, zrobiłoby to pewne wrażenie, dostarczyłoby naszym posłom materiału i pociągnęłoby nareszcie może za sobą pomyslny skutek. D. P.

Buk, 9. Maja. — Przy prawyborach zgodzili się Niemcy z Żydami, i zawarli sojusz przeciwko Polakom. Sojusz ten jednak rozbił się w Grodzisku przy wyborach, bo Żyd z Boku nie głosował na niemieckiego kandydata do izby pruskiej, ale na doktora Samtera z Poznania. D. P.

Nakładem N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (w Bazarze) wyszły:

Śpiewy nabożne dla użytku katolików archidiecezyi Gnieźnieńskiej i Poznańskiej

wydał
X. Teodor Kiliński, Kanonik
7 Sgr.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (w Bazarze) odebrała i poleca:
Andrzejewski, Ramoty starego Detu-
ka o Wołyniu 4 tomy 2 7½
Bokiewicz, Hygienia popularna 1 —
Goltz, Rady gospodarskie w pytaniach
i odpowiedziach dla użytku wieśni-
ków 5 —
— O położeniu obecnym właścicieli
ziemskich 10 —
Historia starego i nowego testamentu 10 —
Konwerski F., Jeografia powszechna 17½ —
Kraszewski J. I., Jasełka, wyciąg
z pamiętników Ktosia. 4 tomy 6 15
Kronika Dytmara biskupa mersebur-
skiego na polskie przełożona 3 20
Krótki zbiór historii polskiej podług
najnowszych źródeł 10 —
Lola Montez, szkic biograficzny 17½ —
Łukomski, Kurs języka polskiego 10 —
Matka, opowiadanie dziecinne 10 —
Nauka czytania ułatwiona 10 —
Nowy Testament 2 5
Osiecki, podarek dla ludu wiejskiego 10 —
Polska w pieśni przez Deotymę 2 15
Polujański, Leśnictwo polskie 5 t. 4 —
Podarek dziatkom polskim, z pozostających pism śp. Jachowicza 7½ —
Pismo zbiorowe wileńskie 1862. 2 10
Po ziarnie zbiorów pamiętnikowy 1 20
Puzynina, Teatr amatorski 1 10
Rozmaite gadki i powiastki 7½ —
Słowo o stosunkach włościńskich 10 —
Ulanecki, Domek dziewicy w Nazaret i Loreto 1 —
Wiązanie dla grzecznych pańienek 20 —
Weckherlin, hodowla zwierząt domowych gospodarskich 25 —
Werbel domowy obrazek wiejski z śpiewkami w jednej odsłonie 15 —
Wielkie posłuchanie u Lucypera 10 —
Zabawne przygody Niemca 10 —
Zaleski, Teoryja i praktyka banków 20 —
Życie Sw. Jadwigi 1¼ —

Książki do nabożeństwa wszelkiego rodzaju pięknie oprawne, do wyboru.

OBWIESZCZENIE.
Przy podziale ceny szacunkowej sprzedanych na subhaście koniecznej dóbr rycerskich Zakowice w powiecie Pleszewskim dawniej do Ur. Macieja Bogdańskiego należących, założoną została, względem należności 3000 Tal. zapisanej dawniej dla Ur. Elżbiety z Sadowskich Bogdańskiej na dobrach rzeznaczonych pod działem III. liczbą 15. folium hipotecznego, mocą obligacyi sądowej Ur. Macieja Bogdańskiego z dnia 15. Października 1802. r. i w skutek rozporządzenia z dnia 27. Września 1803. r. massa specjalna, a to z kwotą na zaległość ceny szacunkowej przekazaną 9029 Tal. 17 Sgr. 6 Fen. wraz z prowizją po 5 od sta od 3000 Tal. od dnia 29. Grudnia 1859. r. ponieważ mniemani następcy prawni Ur. Elżbiety z Sadowskich Bogdańskiej ani się jako tacy wylegitymować, ani też dokumentu hipotecznego względem należności w wspomnionej utworzonego przedłożyć nie zdołali. Wzywają się przeto wszystkie osoby nieznanego, któreby jako właściciele, spadkobiercy, cessionaryusze posiadziciele zastawu, lub innym sposobem uprawnione, do massy specjalnej resp. przekazanej zaległości ceny szacunkowej pretensje rościły, ażeby się z takowemi najpóźniej w terminie na dzień 20. Czerwca 1862. przed południem o godzinie 10ej wyznaczonym, do Sądu podpisanego zgłosiły, w razie przeciwnym z pretensjami swemi zostaną prekludowani i wieczne im w tym względzie milczenie nakazane będzie.
Pleszew, dnia 15. Listopada 1861.
Królewski Sąd powiatowy. Wydział. I.

Nowo-urządzony Hotel
„Miasto Rzym“
przy ulicy Albrechta (Albrechtstrasse) Nr. 17,
w **Wrocławiu**
poleca uprzejmie
E. Astel.
NB. Elegancko urządzone pokoje po 10 i 15 Sgr. na dobę.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.
Zgromadzenie dnia 16. Maja 1862.
Zyto (węcpiel po 25 szefli) niżej płaci, przy małym obrocie. Wypowiedziano 25 węcpli. Na

Rozmaite wiadomości.

Trzęsienie ziemi w Irkucku (na Syberji) trwa już bez przerwy prawie cały miesiąc. Na nieszczęście krater dotąd jeszcze się nie otworzył. Najsilniej ono czuć się daje około zachodniego brzegu jeziora Bajkału; Irkuckowi, jako leżącemu daleko niżej, zagraża niebezpieczeństwo. Trzęsienie ziemi jest tak silne, że woda ze studzien bije jak z fontanny, zegary się zatrzymują, w Irkucku ani jeden dom murowany nie został nieuszkodzonym, dzwony biją bez przerwy. Ludność jest przelęknięta, kilka wiosek w pobliżu Irkucka leżących zupełnie zostały zburzone i zalane z pod ziemi wydobywającą się wodą; mieszkańcy jednej wioski zginęli co do jednego. Jezioro przybiera nadzwyczajnie, drożyna niesłychana: za funt mięsa płacić trzeba 2 złp., lada krowa 1000 złp. kosztuje; drogi coraz bardziej psuć się poczynają, a komunikacya z Amurem już teraz nawet niepodobna.

Przybyli do Poznania dnia 16. Maja.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Kaphan z Miłostawia, Schrimmer z Gniezna, Schartig z Rawicza, Gottschalk z Stolpy, Schlesinger z Gliwic, Kuttner z Wrześni, Joachimsohn z Szamotuł, Frankiewicz z Gniezna.
EICHENER BORN: Mayer z Wrześni, Abraham i Czesiński z Kościana.
POD TRZEMA LILIAMI: Gabert z Ryczywoła, Werchan z Nowogomiasta.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Weiss z Warszawy, Rynek 70.; Zumwinkel z Sessina, Magazynowa ul. 15.

Z dnia 17. Maja.

BAZAR: Schmitt z Lwowa, Mierzynski z Polski, Radoński z Kociałkovejgórki, Jaraczewski i Zakrzewski z Łowencio.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Rogaliński z Cerekwicy, Bojanowski z Krzekotowic, v. Knyper z Texel, Walter z Berlina.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Lüdemann z Sędziwojowa, Grübel z Napachania, Peiler z Althöfchen, Basch i Kuhne z Lipska, Fest z Szczecina, Stein z Warszawy, Böchelt z Drezna, Sahl z Głogowa.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: von Legat z Frankfurtu, Winter, Thönnemann i Sattler z Berlina, Wolff z Karlsruhe, Schneider z Raciborza.
HOTEL DU NORD: hrabia Czapski z Bukowca, Czerwiński z Bydgoszczy, Ahlemann z Frankfurtu.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Słomowski z Wrocławia, Schottländer z Frankenstein, Grossmann i Schottländer z Münsterberg, Schottländer i Olufen z Wrocławia, prob. Rudziński z Czeszowa, Bierkowski z Machcina, Zajczkowski z Trzemeszna, Skolnicki z Trzcielina.
HOTEL BERLIŃSKI: Arndt z Arnshofe, Priebe z Trzemeszna, Molière z Frankfurtu, Gottschalg z Lipska, Werner z Borka, Müller z Frankfurtu, Dietrich z Szamotuł.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Heyne z Guben, Magazynowa ul. 15.

Maj 43¼ list. 42 pien., na Maj Czerwiec 42¾ list., na Czerwiec Lipiec 43 list., na Lipiec Sierpień 43 list., na Sierpień Wrzesień 43 list., na Wrzesień Paźdz. 43 list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) słabo. Wypowiedziano 6000 kwart. Na Maj 16½ list. 1/6 pien., na Czerwiec 16½ list. 1/6 i pien. 1/4 list., na Lipiec 16½ list. 5/12 pion., na Sierpień 16¾ list. i pien., na Wrzesień 16¾ list. 3/4 pion., na Paźdz. 16½ list. 5/12 pion.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 16. Maja.

Pszenica 65—77 tal.
Zyto na wiosnę 49½—1/4—3/4 tal., na Maj Czerwiec 48¾—49¾—49¾ tal., na Czerwiec Lipiec 48¾ tal.
Jęczmień wielki i mały 34—37 tal.
Groch do gotowania i na pastwę 49—57 tal.
Olej rzepiowy na Maj i Maj Czerwiec 13¾ do 11¼ tal., Czerwiec Lipiec 13¼ tal., na Lipiec Sierpień 13¼ tal.
Olej lniany 13½ tal.
Okowita na Maj i Maj Czerwiec 17¼ tal., na Czerwiec Lipiec 17¼—1/2 tal., na Lipiec Sierpień 17¼—2/3 tal., na Sierpień Wrzesień 17¼—1/2 tal., na Wrzesień Paźdz 17¼ tal.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 16. Maja 1862.	Sto- pa pct.	Na pr. kurant	
		papie- ranci	gotowi- zną.
Pożyczka rządowa dobrowolna.	4½	—	100
„ z roku 1859.	4½	—	107¾
„ z roku 1856.	4½	—	100¾
„ z roku 1853.	4	—	100
Oblig. długu skarbowego	3½	—	88¾
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3½	—	88¾
dito miasta Berlina.	4½	—	88
dito „	3½	—	92¾
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	101
dito dito	4	—	87¼
dito Pruss Wschodnich	3½	—	91¼
dito Pomorskie	3½	—	100¼
dito dito	4½	—	104¼
dito W. X. Poznańskiego	3½	—	98¾
dito W. X. Pozn. (nowe).	4	—	97¼
dito Słaskie	3½	93	—
dito Pruss Zachodnich	3½	—	87¼
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	98
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	97
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	101
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	96¾	—
Louisdory	—	—	103¾
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	98¾